



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

22 stycznia 2025 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Marta Romańska (przewodniczący)

SSN Grzegorz Misiurek

SSN Roman Trzaskowski (sprawozdawca)

po rozpoznaniu na rozprawie 22 stycznia 2025 r. w Warszawie
skargi kasacyjnej P. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W.
od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie
z 13 kwietnia 2021 r., VII AGa 966/19,
w sprawie z powództwa P. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W.
przeciwko Bank spółce akcyjnej w W.
o zapłatę,

**uchyła zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu w Warszawie do ponownego rozpoznania
i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

Grzegorz Misiurek Marta Romańska Roman Trzaskowski

(K.L.)

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 14 kwietnia 2016 r. P. sp. z o.o. w W. (jako następca prawny P.1 sp. z o.o. w W.; dalej – „Spółka”) wniosła o zasądzenie na swoją rzecz od Bank S.A. w W. (poprzednio B. S.A. w W., następca prawny Bank1 S.A.; dalej – „Bank”) kwoty 9.082.233,26 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 13 kwietnia 2016 r., która to kwota miała stanowić świadczenie nienależne (art. 410 § 2 k.c.) w następstwie uchylenia się przez Spółkę w dniu 7 kwietnia 2016 r. od skutków oświadczeń woli złożonych w dniach 23 lipca 2008 r. i 7 sierpnia 2008 r., dotyczących zakupu opcji PUT i sprzedaży opcji CALL, jako złożonych pod wpływem błędu, ewentualnie - na wypadek nieuwzględnienia przez Sąd zarzutów związanych z błędem – w następstwie sprzeczności czynności z zasadami współzycia społecznego.

Wyrokiem z dnia 27 września 2019 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 9.082.233,26 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 28 października 2016 r. do dnia zapłaty (pkt 1), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt 2) oraz orzekł o kosztach postępowania (pkt 3).

Ustalił m.in., że powódka świadczy usługi transportowe produktów spożywczych, z których znaczna część jest eksportowana, co wiąże się z uzyskiwaniem wpływów w walucie euro. W dniu 17 marca 2008 r., z inicjatywy współpracującego z nią Banku, strony zawarły Umowę ramową dotyczącą Transakcji Terminowych i Pochodnych, w tym opcji walutowych, które – stosownie do informacji Banku - pozwalały na zabezpieczenie sprzedaży/kupna waluty na odpowiednim poziomie. Dzięki nim klient mógł sprzedać/kupić walutę po kursie uzgodnionym w opcji albo kursie rynkowym, w zależności od tego, który był korzystniejszy w dniu realizacji kontraktu. Co do zasady nabycie opcji wiązało się z obowiązkiem zapłaty wynagrodzenia pieniężnego, czyli premii opcyjnej. Jednakże alternatywą były tzw. zerokosztowe struktury opcyjne, które – zgodnie z udzielonymi Spółce wyjaśnieniami pracownika Banku – polegały na tym, że ekwiwalentem za wystawioną przez Bank na rzecz klienta opcję PUT nie była premia opcyjna, lecz wystawiona przez klienta na rzecz banku opcja CALL. Wystawienie przez klienta opcji CALL

finansowało zatem nabycie przezeń opcji PUT, stanowiąc zastępczą formę płatności premii opcyjnej. Przy czym Bank miał tak dopasowywać parametry opcji, aby wartość opcji sprzedanej przez klienta równała się wartości opcji kupionej przez klienta. W tym celu – uzasadniając to właśnie koniecznością równoważenia wartości opcji – do Umowy wprowadzono tzw. barierę, czyli postanowienie wyłączające opcję PUT w przypadku, gdy korzystne rozliczenie klienta osiągnie określoną wartość, oraz dźwignię, tj. różnicę nominałów opcji PUT klienta i opcji CALL banku.

Zgodnie z Umową ramową konkretne transakcje miały być zawierane telefonicznie, a Bank miał niezwłocznie przysyłać klientowi potwierdzenie warunków transakcji. Prawo do dokonywania wszelkich obliczeń zastrzeżono dla Banku jako redaktora Umowy.

Przy okazji zawierania Umowy ramowej przedstawiciele powódki wypełnili ankietę zredagowaną przez Bank, w której zadeklarowali, że cele gospodarcze Spółki będą realizowane przez produkty z „niskim” poziomem ryzyka. W tym samym oświadczeniu wskazano, że to Bank będzie określał profil klienta oraz dostosowywał produkty do tego profilu. Pracownik Banku zawierający transakcję ze Spółką nie znał treści tego dokumentu.

Stosownie do ustaleń, przedstawiciele powódki nie mieli wiedzy ani doświadczenia w zakresie dokonywania wyceny wartości opcji (premier opcyjnej). Nie uzyskali też rzetelnych informacji o warunkach transakcji i wszystkich ryzykach. Zawarcie transakcji poprzedzone było udzieleniem przez Bank nierzetelnych informacji i rekomendacji, a także naruszeniem standardów działania w interesie klienta.

Transakcje ten wyglądały następująco:

W dniu 23 lipca 2008 r. powódka zakupiła 19 opcji PUT (każda o nominale 150.000 EUR, łącznie 2,85 mln EUR) z ograniczeniem jej korzyści do poziomu bariery. W zamian nie zapłaciła ceny, lecz – jako jej ekwiwalent – sprzedała Bankowi 18 opcji CALL (o nominale 300.000 EUR każda, łącznie 5,4 mln EUR). W założeniu nominal opcji CALL był tak dopasowany, aby premia za te opcje równała się - według wyceny rynkowej - premii za opcje PUT i aby żadna ze stron nie musiała płacić premii drugiej stronie. Właśnie koniecznością zrównoważenia ceny rynkowej za wzajemne

opcje Bank wyjaśniał zastosowanie asymetrii nominalów oraz konieczność wprowadzenia bariery.

Analogiczna transakcja została zawarta w dniu 7 sierpnia 2008 r., z tym że powódka zakupiła od Banku 14 opcji PUT (o nominale 100.000 EUR każda, łącznie 1,4 mln EUR) - z ograniczeniem jej korzyści do poziomu bariery – a w zamian sprzedała Bankowi 13 opcji CALL (o nominale 200.000 EUR każda, łącznie 2,6 mln EUR).

W transakcjach tych powódka finansowała zakup opcji od Banku przez sprzedaż opcji na jego rzecz, rozumiejąc to w ten sposób, że następowała kompensata równych cen opcji. Treść potwierdzeń transakcji zredagowanych przez Bank nie dawała podstaw do dokonania wyceny wartości opcji - nie było możliwe ustalenie, że wartości opcji nie były sobie równe.

Sąd Okręgowy ustalił ponadto, że w trzecim kwartale 2008 r. polska waluta zaczęła się nagle osłabiać względem walut zagranicznych, w tym euro, i w tym czasie Bank zaczął rozliczać opcje CALL wystawione przez powódkę: z tytułu rozliczenia opcji CALL wystawionych w ramach struktury z dnia 23 lipca 2008 r. obciążył rachunek powódki kwotami 107.940 zł (18 listopada 2008 r.) i 189.120 zł (17 grudnia 2008 r.), a z tytułu rozliczenia opcji CALL wystawionych w ramach struktury z dnia 7 sierpnia 2008 r. – kwotami 79.760 zł (28 listopada 2008 r.) i 158.960 zł (31 grudnia 2008 r.).

W lutym 2009 r. Bank zażądał od Spółki zabezpieczenia nierozliczonych jeszcze opcji w kwocie 7.700.000 zł w terminie 3 dni, wskazując na negatywną zmianę jej sytuacji ekonomicznej. Ponieważ powódka nie była w stanie spełnić tego żądania, w dniu 16 lutego 2009 r. Bank rozwiązał Umowę ramową, a pismem z dnia 20 lutego 2009 r. wskazał Kwotę Zamknięcia transakcji wynoszącą 8.662.143,26 zł; kwotą tą obciążył powódkę, wpisując rozliczenie w debet jej rachunku. Powódka spłaciła tę kwotę, zaciągając w tym celu kredyt.

W listopadzie 2015 r. przedstawiciele Spółki natrafili na publikację prasową, z której wynikało, że znane są przypadki, w których zapewnienia pracowników banków, iż w ramach struktur zerokosztowych dochodzi do wzajemnej sprzedaży opcji walutowych o równych cenach (premiach), są nieprawdziwe, a w rzeczywistości

wartości te nie były równe. Powódka nawiązała kontakt z autorem publikacji, a ponadto zleciła analizę ekonomiczno-prawną spornych transakcji, która wykazała, że wartości opcji nie były równe: opcje, które nabywał Bank (opcje CALL) były warte więcej niż opcje, które kupowała powódka (opcje PUT). W związku z tym oświadczeniem z dnia 7 kwietnia 2016 r., złożonym bezpośrednio w Banku, Spółka uchyliła się od skutków prawnych wszystkich opcji zbywanych w ramach struktur w dniach 23 lipca 2008 r. oraz 7 sierpnia 2008 r. i wezwała do zwrotu świadczeń pobranych z tytułu rozliczenia tych opcji.

W świetle poczynionych ustaleń Sąd pierwszej instancji uznał powództwo za zasadne, oddalając je częściowo jedynie w zakresie odsetek. Przyjął wprawdzie, że powódka złożyła oświadczenie o uchyleniu się od skutków transakcji po upływie rocznego terminu określonego w art. 88 § 2 k.c., gdyż podejrzenie co do tego błędu powzięła już w 2009 r., o czym świadczy skierowane do pozwanego pismo z dnia 11 lutego 2009 r., w którym wskazała, że wicepremier W. P. rozważał unieważnienie w drodze ustawy zawartych transakcji opcyjnych, oraz pismo z dnia 27 lutego 2009 r., w którym podkreśliła, iż transakcje zawierane z pozwanym były asymetryczne, w związku z czym złożyła do Sadu Polubownego przy Komisji Nadzoru Finansowego wnioszek o przeprowadzenie mediacji. Zarazem jednak stwierdził – odwołując się do orzecznictwa Sądu Najwyższego dotyczącego zerokosztowych struktur opcyjnych - że sporne transakcje były sprzeczne z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.) oraz z istotą (naturą) transakcji zabezpieczających (art. 353¹ k.c.) i nieważne (art. 58 § 2 k.c.) ze względu na ich spekulacyjny i nieadekwatny do potrzeb charakter (w ankiecie powódka zaakceptowała tylko niski poziom ryzyka, o czym nie wiedział pracownik Banku zawierający transakcje z powodem), nierównomierny rozkład ryzyka po obu stronach, nierzetelne informacje dotyczące produktu i arbitralność w wyliczaniu kwot zamknięcia przez Bank. W tym kontekście Sąd odwołał się m.in. do opinii biegłej, z której wynikało, że konstrukcja spornych transakcji narażała powódkę na nieograniczone barierą, nieporównywalnie większe ryzyko niż pozwanego. Zwrócił też uwagę, że Bank dopuścił się istotnych uchybień w zakresie realizacji obowiązku udzielenia powódce wyczerpujących - zgodnych ze standardem określonym w dyrektywach MIFID - informacji pozwalających na podjęcie świadomej decyzji co do spornych transakcji. Udzielone jej informacje bowiem nie pozwalały na

rozpoznanie wysoce spekulacyjnego charakteru transakcji, jak również na dokonanie roztropnej oceny ryzyka związanego z proponowanym przez pozwanego produktem bankowym, w sytuacji odwrócenia trendu zmiany kursu EUR/PLN na niekorzyść powódki. Ponadto nie wiadomo – Bank tego nie uzasadnił - w jaki sposób dokonał końcowego obliczenia zobowiązań Spółki, co również wskazuje na dowolność i arbitralność w kształtowaniu tych zobowiązań.

W konsekwencji Sąd stwierdził, że powódce przysługuje roszczenie z tytułu nienależnego świadczenia. Zarazem uznał, że roszczenie to nie jest związane z działalnością gospodarczą powódki i w związku z tym nie uległo przedawnieniu. Roszczenie to bowiem wynikało z rozliczenia sprzedaży opcji CALL, będącej odrębną czynnością prawną dokonywaną *solvendi causa*, która mogła przynieść Spółce jedynie negatywne rozliczenia. Spółka nie zajmowała się zawodowo takimi instrumentami finansowymi, które były dla niej pozbawione sensu ekonomicznego, nieadekwatne i nieodpowiednie, wystawiające na ryzyka, których ponoszenie nie było intencją strony powodowej. Ponadto powódka nie wywodziła swojego roszczenia z umowy skutecznie i ważnie zawartej, mieszczącej się w ramach prowadzonej działalności gospodarczej, lecz dochodziła zwrotu świadczenia, a więc przywrócenia stanu, jaki istniałby gdyby pozwany nie pobierał nienależnych świadczeń.

Po rozpoznaniu sprawy w następstwie apelacji pozwanego, wyrokiem z dnia 13 kwietnia 2021 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie w punkcie pierwszym (1) zmienił wyrok Sądu Okręgowego w ten w ten sposób, że oddalił powództwo, oraz co do kosztów, a w punkcie drugim (2) orzekł o kosztach postępowania apelacyjnego. Podzielając w zasadniczej mierze ustalenia Sądu pierwszej instancji i przyjmując je za własne oraz zgadzając się, że sporne transakcje opcji walutowych z 23 lipca 2008 r. i 7 sierpnia 2008 r. były bezwzględnie nieważne na podstawie art. 58 § 2 k.c., przyjął – odmiennie niż Sąd Okręgowy - iż dochodzone przez powoda roszczenie z tytułu nienależnego świadczenia jest związane z działalnością gospodarczą i tym samym uległo przedawnieniu w terminie trzyletnim, najpóźniej w 2013 r., tj. ponad dwa lata przed wytoczeniem powództwa przez powoda. Uznał bowiem, że okoliczność, iż podstawową działalnością Spółki było świadczenie usług w branży transportowej, a nie obrót instrumentami finansowymi, nie miało kluczowego

znaczenia, gdyż związane z prowadzeniem działalności gospodarczej są nie tylko te roszczenia, które wynikają z czynności, które stanowią podstawowy (główny) przedmiot działalności, ale wszystkie te, które pozostają w zwykłym, funkcjonalnym, choćby pośrednim, związku przyczynowym z działalnością gospodarczą danego podmiotu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 listopada 2018 r., II CSK 647/17, LEX nr 2581771). *In casu* zaś zawarte z Bankiem terminowe transakcje walutowe miały zabezpieczać ryzyko kursowe wynikające z rozliczania usług świadczonych przez powódkę w walucie euro. Utrzymujący się w sposób długotrwały trend aprecjacji złotego względem innych walut wpływał na rentowność działalności prowadzonej przez Spółkę i zmuszał do poszukiwania rozwiązań, które zabezpieczyłyby ją przed dalszym umacnianiem się waluty polskiej.

Sąd odwoławczy odrzucił stanowisko Sądu Okręgowego, zakładające wyodrębnienie z zawartych przez strony transakcji terminowych opcji CALL. Zauważył bowiem, że stanowiły one część z założenia „zerokosztowej” struktury opcyjnej, w której powód zamiast uiścić premię za nabyte opcje PUT, sam wystawił na rzecz Banku opcje CALL, a nie można przyjąć, iż o związku transakcji z działalnością gospodarczą decydował ostateczny wynik ekonomiczny ich rozliczenia.

Sąd Apelacyjny wskazał również, że „nie zostało (...) wykazane przez stronę powodową, aby podniesienie przez pozwanego zarzutu przedawnienia mogło zostać ocenione jako nadużycie prawa podmiotowego. Powód zresztą w tym kierunku nie przedstawił żadnych argumentów”.

Ponadto Sąd odwoławczy uznał za nieprzekonującą argumentację Sądu pierwszej instancji co do uchybienia przez Spółkę terminowi uchylenia się od skutków oświadczenia woli. Tym niemniej stwierdził, że wobec uznania obu transakcji opcyjnych za bezwzględnie nieważne – co sąd bierze pod uwagę z urzędu - kwestia ta nie miała żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Nie może bowiem dojść do wzruszenia czynności prawnej bezwzględnie nieważnej.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego wniosła powódka, zaskarżając go w całości. Zarzuciła naruszenie prawa materialnego, tj. art. 118 k.c. i art. 5 k.c., jak również naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 382 w związku z art. 278 § 1 i z art. 391 k.p.c. oraz art. 321 w związku z art. 378 § 1 k.p.c. Wniosła

o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w Warszawie do ponownego rozpoznania, ewentualnie – jeżeli podniesiona w skardze podstawa naruszenia przepisów postępowania okaże się nieuzasadniona - o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i orzeczenie co do istoty sprawy zgodnie z żądaniem pozwu, w każdym zaś razie - o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzucane w skardze kasacyjnej naruszenie art. 321 w związku z art. 378 § 1 k.p.c. miało polegać na niezachowaniu przez Sąd Apelacyjny kolejności rozpoznawania roszczeń zgłoszonych przez powódkę i uwzględnieniu podstawy w postaci nieważności czynności przed rozpoznaniem kwestii uchylenia się od skutków na skutek wprowadzenia Spółki w błąd, z czego skarżąca wyprowadza zarzut nierozpoznania podstawy głównej żądania.

Jednakże zarzut ten nie uwzględnia, że rozpoznając żądanie oparte na tezie o skutecznym uchyleniu się przez powódkę od skutków oświadczenia woli, Sądy musiały przesłankowo ocenić ważność transakcji, ponieważ uchylić się można jedynie od ważnej czynności prawnej (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 2020 r., V CSK 16/19, niepubl.). Przy czym treść żądania (zasądzenie oznaczonej kwoty) i jego podstawa faktyczna określona przez powódkę (okoliczności dokonania spornych transakcji), miały w zasadzie – wyjąwszy samą kwestię złożenia oświadczenia o uchyleniu się od skutków wadliwego oświadczenia - charakter jednolity w odniesieniu do obu wchodzących w rachubę przypadków podlegających art. 410 k.c., tj. odpadnięcia podstawy prawnej świadczenia w następstwie uchylenia się od skutków oświadczenia woli albo nieważności czynności prawnej zobowiązującej do świadczenia. W szczególności zachowanie pozwanego, w wyniku którego miało dojść do wprowadzenia powódki w błąd, miało również stanowić naruszenie przezeń zasad współżycia społecznego. W konsekwencji, dostrzegając nieważność transakcji opcyjnych z mocy prawa (art. 58 k.c.) – czego Spółka nie zakwestionowała w skardze kasacyjnej (brak zarzutu naruszenia art. 58 k.c.) - Sądy nie mogły zastosować art. 410 w związku z art. 88 i z art. 84 k.c. ani nie miały obowiązku szczególnego uprzedzenia stron o dokonanej

kwalifikacji, gdyż profesjonalny pełnomocnik powódki powinien zdawać sobie sprawę ze wskazanej zależności. Zależność ta sprawia również, że nie może być w sprawie mowy o nierozpoznanu żądania głównego. W istocie bowiem powódka wносиła o uwzględnienie jednego żądania, opartego na jednym zespole okoliczności faktycznych, ale odwołującego się do różnych reżimów prawnych.

Z kolei zarzucanego w skardze kasacyjnej naruszenia art. 382 w związku z art. 278 § 1 i z art. 391 k.p.c. Spółka dopatrzyła się przede wszystkim w pominięciu przez Sąd Apelacyjny - przy ocenie funkcjonalnego związku jej roszczenia z działalnością gospodarczą – bliżej oznaczonych dowodów potwierdzających brak takiego związku, w tym wskazujących na to, jakich rodzajów produktów finansowych oczekiwała w swojej działalności (jakie produkty odpowiadały jej potrzebom) oraz na to, że opcje CALL miały charakter odrębnej czynności prawnej i nie mogły przynosić Spółce żadnych korzyści (w szczególności nie służyły zabezpieczeniu ryzyka kursowego).

W istocie jednak skarżącej nie chodzi o pominięcie wskazanych dowodów – twierdzenie takie nie miałoby zresztą wystarczających podstaw – lecz o odmienną ocenę znaczenia tezy, że opcje CALL same przez się nie służyły zabezpieczeniu ryzyka walutowego Spółki. Sąd bowiem przyjął – nie kwestionując tej tezy - że wystawienie opcji CALL miało służyć rozliczeniu czy zapłacie za brak premii przy wystawieniu opcji PUT, a tym samym - że zawarte transakcje były powiązane ze sobą. W konsekwencji uznał też, że opcja CALL miała funkcjonalny związek z działalnością gospodarczą powódki, niezależnie od tego, czy sposób jej rozliczenia był (mógł być) dla niej korzystny. Jest to już kwestia prawidłowości zastosowania prawa materialnego, którą skarżąca również kwestionuje, zarzucając naruszenie art. 118 k.c. przez błędną wykładnię pojęcia „związku z prowadzeniem działalności gospodarczej”, co miało skutkować nieprawidłowym zastosowaniem terminu trzyletniego. Jej zdaniem umowy wystawienia opcji PUT i CALL były wprawdzie związane w jedną strukturę, ale stanowiły dwie odrębne czynności prawne. W związku z tym zbycia opcji CALL powinny być oceniane odrębnie i ocena ta prowadzi do wniosku, że roszczenia powódki nie są funkcjonalnie związane z jej działalnością gospodarczą. Do takiego wniosku prowadzi „wieloaspektowa analiza rzeczywistego wpływu na działalność gospodarczą”, uwzględniająca brak możliwości uzyskania korzyści ze zbycia opcji CALL oraz oświadczenie Spółki, która

zdefiniowała w relacji z Bankiem, że akceptuje jedynie produkty niskiego ryzyka (bez ryzyka utraty kapitału), a tym samym – że tylko takie czynności będą się mieścić w jej potrzebach gospodarczych i wiązać się z jej działalnością gospodarczą. Oświadczenie to korelowało z celami, dla których powódka przystępowała do transakcji, tj. zabezpieczeniem przed ryzykiem kursowym oraz utrzymaniem rentowości prowadzonej działalności. Skoro zaś sporne Transakcje generowały ryzyko utraty kapitału, to były sprzeczne z zakładanymi celami. Ponadto, zdaniem skarżącej, to ocena skutków czynności (jej faktycznego wpływu na działalność gospodarczą), a nie samego celu przystąpienia do niej, powinna decydować o związku z prowadzoną działalnością gospodarczą. Jeżeli celem transakcji jest zabezpieczenie, a zakup opcji i sprzedaż opcji realizują z tego punktu widzenia odmienne funkcje, to badanie związku z działalnością przez pryzmat art. 118 k.c. musi uwzględniać odrębność tych opcji i być dokonywane samodzielnie dla każdej z nich. Niezależnie od tego Spółka zwróciła uwagę, że związek jej roszczenia z działalnością gospodarczą wyklucza bezwzględna nieważność spornych transakcji. Skoro bowiem nie wywołały one żadnych skutków prawnych i nie spowodowały powstania żadnego stosunku prawnego, nie istnieją substraty czynności prawnej (treść, natura, ceł), które mogłoby podlegać ocenie funkcjonalnego związku z działalnością gospodarczą Powoda. Roszczenie zaś o zwrot nienależnie pobranych środków pieniężnych nie jest specyficzne dla profesjonalnego obrotu gospodarczego z udziałem podmiotów prowadzących przedsiębiorstwo, nie jest realizacją zadań w branży transportowej ani uczestnictwem w obrocie gospodarczym, nie prowadzi do wytwarzania dóbr materialnych, nie jest nakierowane na osiągnięcie zysku, a służy jedynie wyrównaniu uszczerbku doznanego wskutek zdarzenia faktycznego (a nie wskutek czynności prawnej).

Rozważając tę argumentację, należy najpierw stwierdzić, że nie uwzględnia ona w wystarczającym stopniu tego, iż transakcja sprzedaży opcji CALL nie miała charakteru samodzielnego, lecz stanowiła część zerokosztowej struktury opcyjnej, w ramach której służyła finansowaniu nabycia opcji PUT (dzięki niej Spółka nie musiała płacić wynagrodzenia z tytułu premii opcyjnej), która miała zabezpieczać Spółkę przed ryzykiem walutowym występującym w ramach jej działalności

gospodarczej. Pośredni związek funkcjonalny sprzedaży opcji CALL z działalnością gospodarczą powódki (przez ścisły związek z kupnem opcji CALL) nie budzi zatem żadnej wątpliwości, czego nie mogą zmieniać dowody przywoływane przez skarżącą jako pominięte przez Sąd odwoławczy. Wbrew rozbudowanym wywodom skarżącej związku tego nie przekreśla nieważność zbycia opcji CALL, gdyż zgodnie z jednolitym orzecznictwem Sądu Najwyższego związek roszczeń z działalnością gospodarczą w rozumieniu art. 118 k.c. jest rozumiany szeroko i obejmuje też roszczenia o zwrot nienależnego świadczenia, jeśli czynność powodująca przesunięcie majątkowe była związana z działalnością gospodarczą. W szczególności w wyroku z dnia 24 kwietnia 2003 r., I CKN 316/01 (OSNC 2004, nr 7-8, poz. 117) Sąd Najwyższy wyjaśnił, że *ratio legis* określenia w art. 118 k.c. dla roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej krótszego, trzyletniego terminu przedawnienia – tj. dążenie ustawodawcy, podyktowane potrzebami gospodarki, do zapewnienia możliwie szybkiego realizowania przez profesjonalistów swych roszczeń (por. też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 października 2020 r., I CSK 689/18, niepubl.) - przemawia za tym, aby za związane z prowadzeniem działalności gospodarczej uważać każde roszczenie wynikłe ze zdarzenia mieszczącego się w zakresie tak rozumianej działalności gospodarczej, prowadzonej przez podmiot występujący z roszczeniem. Dla takiej kwalifikacji roszczenia nie ma zatem znaczenia prawny charakter leżącego u jego podstaw zdarzenia - może ono być czynnością prawną, czynem niedozwolonym lub jakimkolwiek innym zdarzeniem - lecz jego bezpośredni związek z działalnością gospodarczą. Źródłem takiego roszczenia może więc być np. umowa zawarta przez osobę zgłaszającą roszczenie, należąca do czynności prawnych dokonywanych przez nią zawodowo, zdarzenie stanowiące wykonanie wspomnianej umowy albo czyn niedozwolony wyrządzający szkodę majątkową, polegający na zawinionym dostarczeniu zgłaszającemu roszczenie wadliwych i niebezpiecznych surowców do produkcji towarów. W konsekwencji w omawianym orzeczeniu Sąd uznał za związane z prowadzeniem działalności gospodarczej w rozumieniu art. 118 k.c. roszczenie banku o zwrot kwoty wypłaconej w wykonaniu nieważnej gwarancji bankowej (art. 410 k.c.) (por. też wyroki Sądu Najwyższego z dnia 29 kwietnia 2009 r., II CSK 625/08, niepubl., z dnia 11 marca 2010 r., IV CSK 401/09, niepubl.,

jak również z dnia 23 listopada 2018 r., II CSK 647/17, OSNC-ZD 2020, nr A, poz. 5). Do odmiennego wniosku nie prowadzi przywoływane przez powódkę orzecznictwo Sądu Najwyższego, gdyż dotyczyło ono zastosowania art. 358¹ § 4 k.c. i było konsekwencją uznania, że art. 358¹ § 1 k.c. może dotyczyć także restytucyjnych roszczeń z tytułu wzbogacenia nienależną kwotą pieniężną, co w razie szerokiej interpretacji art. 358¹ § 4 k.c. zamykałoby drogę do sądowej waloryzacji należności, mimo że w odniesieniu do tego rodzaju roszczeń pozaumownych ochrona słusznego interesu przedsiębiorcy przez sięgnięcie do waloryzacji umownej (art. 358¹ § 2 k.c.) – a takie jest *ratio legis* art. 358¹ § 4 k.c. (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 września 2009 r., V CSK 33/09, niepubl.), w którym wskazano, że zawodowy status przedsiębiorcy pozwala na profesjonalne, należyte zabezpieczenia własnych interesów bez potrzeby późniejszego sięgania do instrumentu sądowej waloryzacji) – byłaby iluzoryczna. Natomiast na gruncie art. 118 k.c. kluczowe znaczenie ma dążenie ustawodawcy do zapewnienia możliwie szybkiego realizowania przez profesjonalistów swych roszczeń, co sprzyja pewności obrotu, zwłaszcza w stosunkach obustronnie profesjonalnych, zakładających większą dynamikę działań, rozliczeń i planowania. Argumenty te dotyczą także rozliczeń związanych z nieważnością umowy zawieranej w związku z działalnością gospodarczą. Jeżeli bowiem umowa taka zostaje faktycznie wykonana, a każda ze stron – nie wiedząc o nieważności – dostosowuje swe działania (rozliczenie kosztów i korzyści, planowanie) do rzeczywistości ukształtowanej wykonaniem umowy, pewności obrotu sprzyja szybsze przedawnienie roszczeń restytucyjnych, które mogłoby prowadzić do istotnych zakłóceń. Jeżeli zaś jedna ze stron wie o nieważności, skrócenie okresu, w którym może się na nią powołać, ogranicza pod względem czasowym swobodę wykorzystania tej możliwości – potencjalnie z uszczerbkiem dla drugiej strony (np. w celu odwrócenia konsekwencji rozkładu ryzyka uzgodnionego w ramach nieważnej umowy) – zależnie od zmieniających się realiów rynkowych. Wprawdzie związana z przedawnieniem roszczeń restytucyjnych petryfikacja faktycznych skutków nieważnych umów może niekiedy kłócić się z celami nieważności, ale nie jest tak zawsze – nieważność ma częstokroć zapobiegać zagrożeniom związanym z zobowiązaniem do określonego działania, a respektowanie faktycznych skutków umowy przez obie strony przez dłuższy czas sugeruje, że zagrożenia te się nie ziściły

– a nawet jeżeli tak jest, poważnym, negatywnym konsekwencjom tego stanu może zapobiec instytucja przepadku świadczenia niegodziwego (art. 412 k.c.) oraz – w stosunkach obustronnie profesjonalnych - odwołanie do art. 5 k.c.

Potrzeba sięgnięcia do art. 5 k.c. skarżąca dostrzegła w niniejszej sprawie, czego wyrazem jest zarzut naruszenia tego przepisu, mającego polegać na jego niezastosowaniu z urzędu do zarzutu przedawnienia podniesionego przez Bank. Zdaniem Spółki zebrany materiał dowodowy oraz okoliczności sprawy, wskazujące na nadużycie przez Bank przewagi kontraktowej (nieuczciwość działania Banku), uzasadniały zbadanie, czy podniesienie zarzutu przedawnienia stanowi nadużycie prawa. Chodzi tu zwłaszcza o okoliczności pominięte z naruszeniem art. 382 w związku z art. 278 § 1 i z art. 391 k.p.c., tj.: tworzenie przez Bank wrażenia, że będzie oferował Spółce odpowiednie produkty zgodne z jej profilem; zlekceważenie przez pracownika Banku treści dokumentu „Kwestionariusz” (niezapoznanie się z nim), w którym Spółka wskazała, iż interesują ją produkty „bez ryzyka utraty kapitału”; świadome i intencjonalne nadużycie przewagi kontraktowej w zakresie wyceny instrumentów pochodnych (wartości premii opcyjnych) oraz co do zasadności wprowadzenia asymetrii nominalów; zatajenie kluczowych informacji dotyczących wyceny i liczenie przez Bank, że klient nigdy o tych okolicznościach się nie dowie. W ocenie skarżącej w świetle tych okoliczności, nawet przyjmując, że jej roszczenia związane są z działalnością gospodarczą, zarzut przedawnienia nie powinien zostać uwzględniony, zwłaszcza wobec paralelnej ochrony związanej z błędem i podstępem Banku.

W świetle zarzutów Spółki argumentacja Sądu Apelacyjnego, mająca uzasadniać niezastosowanie art. 5 k.c., rzeczywiście wywołuje zastrzeżenia. Przede wszystkim trzeba zauważyć, że lakoniczne stwierdzenie, iż „nie zostało (...) wykazane przez stronę powodową, aby podniesienie przez pozwanego zarzutu przedawnienia mogło zostać ocenione jako nadużycie prawa podmiotowego” i że „Powód w tym kierunku nie przedstawił żadnych argumentów” nie jest jednoznaczne i wywołuje wątpliwość, czy Sąd miał na względzie, że zastosowanie art. 5 k.c. nie wymaga podniesienia przez stronę zarzutu nadużycia prawa podmiotowego, lecz powinno nastąpić z urzędu, jeżeli uzasadniają to ustalone w sprawie okoliczności. Okoliczności te powinny być zatem przez Sąd rozważone, zwłaszcza że *in casu*

zastosowanie przez Sąd dalej idącej sankcji bezwzględnej nieważności paradoksalnie zdaje się prowadzić do mniej korzystnych skutków niż uznanie spornej czynności za wzruszalną (art. 88 k.c.), a zarazem Sąd odwoławczy zdystansował się – czego jednak bliżej nie wyjaśnił – od oceny Sądu Okręgowego dotyczącej zbyt późnego uchylecia się przez Spółkę od skutków oświadczenia woli. Może to sugerować, że w ocenie Sądu Apelacyjnego przesłanki powołania się na błąd były spełnione, jednakże ewentualność tę wyłączała właśnie bezwzględna nieważność czynności (nie można skutecznie uchylić się od skutków prawnych czynności, która – jako nieważna - żadnych skutków nie wywarła). W związku z tym należy podkreślić, że właśnie w tego rodzaju sytuacjach może ujawnić się szczególna potrzeba skorygowania skutków nieważności bezwzględnej przez sięgnięcie do instytucji nadzwyczajnych, takich jako nadużycie prawa podmiotowego. Spójny system prawny bowiem nie może zaakceptować sytuacji, w której zastosowanie silniejszego instrumentu ochrony strony słabszej (bezwzględna nieważność umowy naruszającej jej interes jako sprzecznej z zasadami współżycia społecznego – art. 58 § 2 k.c.) ze względu na dalej idące naruszenie jej interesów (wadliwość oświadczenia woli powiązana z rażąco niekorzystną treścią umowy), stawiać będzie stronę chronioną w gorszej sytuacji niż zastosowanie instrumentu słabszego (możliwości uchylecia się od skutków wadliwego oświadczenia woli – art. 88 k.c.), przewidzianego dla mniej drastycznych przypadków. Tak by zaś było, gdyby uznać, że Spółka nie może skutecznie dochodzić swego roszczenia restytucyjnego związanego z nieważnością umowy ze względu na jego przedawnienie (liczone od daty spełnienia przez nią świadczenia), a mogłaby uzyskać skuteczną ochroną na gruncie przepisów o wadach oświadczenia woli, które ograniczają możliwość powołania się na błąd jedynie *a tempore scientiae* (por. art. 88 ust. 2 k.c. i uchwała Sądu Najwyższego z dnia 9 grudnia 2021 r., III CZP 112/20, OSNC 2022, nr 7-8, poz. 75). Potrzeba zaradzenia tego rodzaju niepożądanym skutkom nieważności bezwzględnej była od dawna dostrzegana w orzecznictwie. W tym celu przyjmowano np., że jak długo strony respektowały stan faktyczny ukształtowany w wykonaniu nieważnej umowy, tak długo bieg przedawnienia roszczeń restytucyjnych w ogóle się nie rozpoczynał (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 sierpnia 1972 r., III CRN 156/72, niepubl., z dnia 29 kwietnia 2009 r., II CSK 625/08, OSP 2010, z. 4, poz. 45 i z dnia 28 sierpnia

2013 r., V CSK 362/12, niepubl.). Obecnie zaś na gruncie działającej *ex lege* sankcji przewidzianej w art. 385¹ § 1 k.c. przyjmuje się np., że bieg terminu przedawnienia roszczeń restytucyjnych konsumenta nie może się rozpocząć zanim dowiedział się on lub, rozsądnie rzecz ujmując, powinien dowiedzieć się o niedozwolonym charakterze postanowienia (por. zwłaszcza uchwała składu siedmiu sędziów z dnia 7 maja 2021 r., III CZP 6/21, OSNC 2021, nr 9, poz. 56; por. też orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 9 lipca 2020 r., C- 698/18 i C-699/18, SC Raiffeisen Bank SA, pkt 63-67, 75, z dnia 16 lipca 2020 r., C-224/19 i C-259/19, CY, pkt 91, z dnia 22 kwietnia 2021 r., C-485/19, LH, pkt 60-64, z dnia 10 czerwca 2021 r., C-776/19-C-782/19, BNP Paribas Personal Finance, pkt 47, z dnia 8 września 2022 r., C-80/21, C-81/21 i C-82/21, D.B.P., pkt 94-100, z dnia 25 stycznia 2024 r., C-810/21, C-811/21, C-812/21 i C-813/21, Caixabank, pkt 50, 55, teza, z dnia 25 kwietnia 2024 r., C-484/21, Caixabank, pkt 31, teza). W związku z tym w okolicznościach niniejszej sprawy instrumentem, który powinien być rozważony w celu skorygowania niepożądanych skutków nieważności bezwzględnej, jest właśnie art. 5 k.c., przy czym istotne znaczenie mogą tu mieć dostrzeżone przez Sąd Apelacyjny, ale niewysłowione racje, które sprawiły, że uznał on za nieprzekonującą argumentację Sądu pierwszej instancji co do uchybienia przez Spółkę terminowi uchylenia się od skutków oświadczenia woli. W szczególności mogą one wpływać na istotną w kontekście art. 5 k.c. ocenę przyczyn opóźnienia w dochodzeniu przez powódkę przysługującego jej roszczenia. Zwłaszcza że wystąpiła ona z tym roszczeniem w krótki czas po złożeniu oświadczenia o uchyleniu się od skutków oświadczenia wyrażającego wolę wystawienia na rzecz Banku opcji CALL.

Z tych względów, na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.

Grzegorz Misiurek

Marta Romańska

Roman Trzaskowski

[r.g.]

[A.W.]